

# GRÓZYLILI I CHGIELI DOSTAĆ MILION, CBSP ZNALAZŁO NA NICH SPOSÓB

**OLSZTYN**\\\\\\\\ Kilkuosobowy gang wyłudający pieniądze został rozbity przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji w Olsztynie. Przewodniczący przedsiębiorcy i żądali od niego miliona zł. Wśród zatrzymanych jest troje Polaków i Rosjanin.

**B**yło to jedno z trudniejszych wyzwań, przed jakimi stanęli prokuratorzy i policjanci z Centralnego Biura Śledczego Policji w Olsztynie w ostatnich czasie. Za przeciwników mieli dobrane wykształconych, inteligentnych, niezłe sytowanych i dobrze zorganizowanych ludzi, którzy świetnie przygotowali się do gangsterskiej działalności. Działac zaczęli w ubiegłym roku. Wtedy pojawił się pierwsze groźby wobec przedsiębiorcy z Olsztyna. Żądali miliona złotych. Groziła śmiercią. Pod jego dom podrzucili koktajl Molotowa. Biznesmen od razu powiadomił policjantów. Wiedział, co ma robić, bo jest członkiem Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa, zawiązanego 15 lat temu, kiedy lokalni przedsiębiorcy albo członkowie ich rodzin byli porywani dla okupu. Wytężane dla tych, którzy chcą znaleźć do stowarzyszenia, są jasne: żadnych negocjacji na własną rękę, natychmiast alarmować policję.



Fot. cbasp.policja.pl

W akcji, która doprowadziła do zatrzymania bandytów, policjantów z CBSP wspierali koledzy antyterrorysty oraz pogranicznicy

— To bardzo trudne, międzynarodowe śledztwo — mówi Tobiasz Niemiński, prezes stowarzyszenia. — Niełatwo było zdobyć dowody przeciwko organizatorom przestępstwa. Funkcjonariusze

z wydziału kryminalnego olsztyńskiego CBSP wykonali kawał dobrej roboty.

Policjantów z CBSP wspierali ich koledzy — antyterrorysty oraz pogranicznicy — najpierw ustalili nazwiska czterech osób,

które zamieszane były w szantaż. Później po kolei zaczęli je wyłapywać. W tym towarzyszyście jest jedna kobieta, a także Rosjanin, który miał podrzucić koktajl Molotowa. To on trafił w ręce funkcjonariuszy

jako pierwszy. Niedługo po nim, bo zaledwie kilka godzin później, zatrzymana została pozostająca trójka. Rosjanin już został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Jego kompani mają dozory policyjne

i zakaz opuszczania kraju, wpłacili poręczenia majątkowe. Wszyscy usłyszeli zarzuty wymuszenia rozbójniczego. Jeśli zostaną skazani, będzie im groziło do 10 lat więzienia. W trakcie przesłuchań policjanci zabezpieczyli m.in. telefony komórkowe, komputery, gotówkę i drogie przedmioty. Na razie nie jest jasne, czy próba wymuszenia pieniędzy w Olsztynie to ich jednorazowy skok, czy też przestępcy próbowali w podobny sposób zarobić także w innych częściach Polski. — Policjanci to sprawdzają — mówi kom. Agnieszka Hamelusz z CBSP. Wiadomo natomiast, że jeśli sprawa dojrzała się do aktu oskarżenia i trafi na wokandy, członkowie stowarzyszenia sąsiadają ramię w ramię z prokuratorem i będą występować jako oskarżyciele posiłkowi. — Ten przedsiębiorca się bał, jego rodzina się bała. To poważny olsztyński biznesmen. Groźenie jednemu z naszych członków jest jak groźenie nam wszystkim — podkreśla Niemiński. **Małgorzata Kundzicz**